

RUCH LITERACKI

DWUMIESIĘCZNIK

Rok L

Kraków, marzec–kwiecień 2009
Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie

Zeszyt 2 (293)

PL ISSN 0035-9602

MIEJSCE BADAŃ NAD SACRUM W LITERATURZE W REFLEKSJI LITERATUROZNAWCZEJ. ROZPOZNANIA I POSTULATY

ZOFIA ZARĘBIANKA*

Choć problematyka – określona ogólnie jako badania nad sacrum w literaturze – obecna jest w polskiej refleksji literaturoznawczej od zakończenia II wojny światowej¹, a zainteresowanie nią, począwszy od wydania w 1980 roku numeru Rocznika Humanistycznego poświęconego tym zagadnieniom², systematycznie wzrasta, to po dziś dzień, mimo owego wciąż rosnącego nią zainteresowania i coraz rozleglejszych obszarów penetracji, nie istnieje ona jako dziedzina o istotnym i autonomicznym znaczeniu dla literaturoznawstwa jako takiego, sytuując się

* Zofia Zarębianka – prof. dr hab., Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹ Bezpośrednio po wojnie badania te wpisywały się w światopoglądową dyskusję z marksizmem i były skoncentrowane wokół terminu „literatury katolickiej”, jej wyznaczników i specyfiki. Tu znamienny wydaje się artykuł Stefani Skwarczyńskiej, upatrującej swoistości literatury katolickiej w faktie operowania przez nią czymś, co autorka nazywa „katolicką teorią rzeczywistości”, przez co, jak się wydaje, rozumie funkcjonowanie teje w oparciu o opozycję „grzech // łaska”. Por. S. Skwarczyńska, *Literatura katolicka jako termin w nauce o literaturze*, Znak 1950, nr 24. Bardziej systematyczne penetracje tych zagadnień datują się od powstawania na KUL Zakładu Badań nad Literaturą Katolicką, przemianowanego pod koniec lat 70. w Zakład Badań nad Literaturą Religijną (obecnie Instytut).

² Wydanego następnie jako książka zapoczątkowująca ukazującą się po dziś dzień kulowską serię „z witrażem”, zob: *Sacrum w literaturze*, red. J. Gotfryd, M. Jasińska-Wojtkowska, S. Sawicki, TN KUL, Lublin 1983.

w świadomości badaczy nie tyle nawet na marginesie zagadnień przez nie pojęmowanych, ile po prostu – poza nim. Mimo też wypracowania przez literacką sakrologię kilku metod identyfikowania sacrum w utworze, odnoszących się zresztą, dodajmy, w głównej mierze do poezji, która najczęściej pozostawała tu przedmiotem badania³, żadna z nich nie pozwala na traktowanie sacrum jako kategorii historycznoliterackiej, co w głównej mierze wiązać należy z nieustalonym statusem samego sacrum⁴ i niezrozumiałym zapoznaniem możliwości badawczych implikowanych przez sacrum ujmowanym jako immanentna jakość tekstu.

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy wydaje się sam charakter dyscypliny, której nie budząca wątpliwości pograniczność pozwala w przekonaniu niektórych na zasadne umieszczenie jej po stronie teologii – bardziej niż nauk o literaturze, bez wnikania w każdorazową prawomocność tego rodzaju przyporządkowania. Za takim ujęciem stoi też tradycja niemieckiego piśmiennictwa naukowego poświęconego tej problematyce i wyodrębnionego w dyscyplinę teologiczną jako Theologieliteratur, czyli teologia literatury, w ostatnim okresie dynamicznie rozwijana również w Polsce i owocująca wielością ważnych prac, wpisujących się jednakoż zdecydowanie w ramy refleksji teologicznej, nie zaś literaturoznawczej, i operujących narzędziami badawczymi właściwymi dla teologii.

Mam tu na myśli istotne z tego punktu widzenia prace ks. Jerzego Szymika, zwłaszcza jego książkę *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury* z roku 1994⁵ i traktującą dzieło literackie jako tzw. „miejsce teologiczne”, *locus theologicus*, zatem rzeczywistość mającą istotne znaczenie dla rozpoznawania znaków czasu i dostarczającą ważnych inspiracji tak dla refleksji pastoralnej, jak i właściwej spekulacji teologicznej. Teologiczny charakter mają także wartościowe i inspirujące, również dla filologa podejmującego interpretację dzieł literackich, książki Jacka

³ Wskazuje na to przewaga publikacji – różnych autorów, wywodzących się z rozmaitych ośrodków badawczych – skoncentrowanych przede wszystkim wokół tekstów poetyckich oraz postaci poetów czy całych nurtów poetyckich. Por. m.in. zawartość tomów z serii „Religijne Tradycje Literatury Polskiej”, np. następujące pozycje: *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki, P. Nowaczyński, TN KUL, Lublin 1983, czy z tej samej serii książkę *Religijne aspekty literatury polskiej*, red. M. Jasińska-Wojtkowska, J. Święch, TN KUL, Lublin 1997, a także prace autorskie: W. Gutowskiego, *Wśród szyfrów transcendencji. Szkice o sacrum chrześcijańskim w literaturze polskiej XX wieku*, Wyd. UMK, Toruń 1994; M. Ołdakowskiej-Kuflowej, *Chrześcijańskie widzenie świata w poezji Kazimierza Iłakowiczówny*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993, i.in.

⁴ Na ten temat por. m.in. S. Sawicki, *Religia a literatura. Zarys problematyki badań* [w:] tenże, *Z pogranicza literatury i religii. Szkice*, TN KUL, Lublin 1978, a także M. Jasińska-Wojtkowska, *Problemy identyfikacji religijności dzieła literackiego* [w:] tenże, *Horyzonty literackiego sacrum*, Wyd. KUL, Lublin 2003, s. 19–34 oraz tenże, *Literatura – sacrum – religia. Problematyka badawcza* [w:] tamże, s. 45–64.

⁵ Por. J. Szymik, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1994 oraz tegoż, *Problem teologicznego wymiaru dzieła literackiego Czesława Miłosza*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996. Druga z wymienionych książek stanowi próbę (dodajmy: mało przekonywającą) aplikacji metody opracowanej w poprzedniej pozycji.

Bolewskiego SJ⁶. Badawcze podejście Bolewskiego, samo w sobie twórcze – by nie powiedzieć nowatorskie – tak od strony osiągniętych rezultatów interpretacyjnych, jak i zaproponowanej przezeń metody, określić by trzeba jako antropologiczno-hermeneutyczne⁷, zdecydowanie także należy jednak do dziedziny teologii, nie tylko ze względu na zastosowane instrumentarium badawcze, ale – przede wszystkim – z uwagi na teologiczny cel prowadzonych analiz literackich. Po stronie teologii, a nie literaturoznawstwa, umieścić też wolno powstałe na gruncie polskim prace ks. Dunajskiego, Jana Sochoń, czy Mirosława Paciuszkiewicza SJ⁸.

Wydaje się, iż właśnie intelektualnemu rozmachowi prac teologicznych, poświęconych wymiarowi sacrum w tekście, przypisać można pewien niedowład refleksji *stricte* literaturoznawczej, która niekiedy, w zestawieniu z oryginalnością ujęć teologicznych, sprawiać może wrażenie pewnej wtórności i nazbyt pochopnej, jak gdyby zakompleksionej, akceptacji statusu tychże badań jako przynależnych do teologii. W niektórych zaś swoich najbardziej kontrowersyjnych propozycjach metodologicznych, jak kerygmaticzna interpretacja dzieła literackiego zaproponowana przez Mariana Maciejewskiego⁹, zdaje się nie odróżniać od środków i celów charakterystycznych dla podejścia nie tyle nawet teologicznego, ile pastoralnego, gubiąc całkowicie swoistość postępowania właściwego dla literaturoznawstwa i zapoznając – czy pomijając – fakt językowej specyfiki tekstu. Na tle badań teologiczno-literackich o wyraźnych ambicjach metodologicznych, inspirowanych fundamentalnymi dla tej problematyki koncepcjami Hansa von Balthasara¹⁰ oraz równie istotnymi teoriami Karla Rahnera¹¹, refleksja literaturoznawcza z tego zakresu przedstawia się w sposób bardziej – by tak go nazwać – pragmatyczny. Rozumiem przez to, po pierwsze, uwikłanie owej refleksji w kontekst społeczno-polityczny PRL-u i wynikającą stąd potrzebę działań po części apologetycznych, mających na celu określenie specyficznych wyróżników katolicyzmu dzieła. Tego rodzaju prerogatywy wyraźnie są widoczne we wczesnych pracach z tego zakresu, stojących u początku badań nad sacrum w tekście i inicjujących pracę powstałego na KUL-u Zakładu Badań nad Literaturą Katolicką, przemianowanego później na

⁶ Por. m.in. następujące książki tego autora: J. Bolewski SJ, *Objawienie Szekspira*, Więź, Warszawa 2002; tenże, *Głębina Goethego*, Więź, Warszawa 2004; tenże, *Sztuka u Boga*, Rethos, Warszawa 2004.

⁷ Najpełniej wyrażonej w sposób dyskursywny w dwu książkach: J. Bolewski SJ, *Nowoczesność Ignacego Loyoli na tle błędnego don Kichota*, Więź, Warszawa 2006 oraz tegoż, *Mit i prawda kultury*, Więź, Warszawa 2007.

⁸ Por. A. Dunajski, *Literatura piękna jako locus theologicus*, SPełp 1981, nr 12, s. 105–124; M. Paciuszkiewicz SJ, *Ku teologii słowa literackiego*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 1977 (24), z. 6, s. 5–26; J. Sochoń, *Bóg i język*, Warszawa 2000.

⁹ Por. M. Maciejewski, *Ażeby ciało powróciło w słowo. Próba kerygmaticznej interpretacji literatury*, TN KUL, Lublin 1991.

¹⁰ Wyrażonymi w pracach: H. von Balthasar, *Theodramatik*, t. 1, Einsiedeln 1973 oraz tegoż, *Modlitwa i kontemplacja*, tłum. z niem. Z. Włodkowska, Wyd. Znak, Kraków 1965.

¹¹ Por. K. Rahner, *Das Wort der Dichtung und der Christ* [w:] *Schriften*, t. IV, s. 441–454.

Zakład Badań nad Literaturą Religijną. Nawiasem mówiąc, sama zmiana nazwy tej zasłużonej jednostki badawczej wskazuje kierunek ewolucji w sposobie ujmowania problematyki sacrum w literaturze¹². Po drugie, owo pragmatyczne nacechowanie uwidacznia się w charakterze podejmowanych prac, skupionych po części na działaniach dokumentacyjnych i bibliograficznych¹³, po części zaś na opisywaniu w aspekcie poszukiwanych znaczeń sacrum poszczególnych dzieł lub twórczości konkretnych pisarzy¹⁴ i zasadniczo nie wykraczająca w sferę refleksji szerszej, o charakterze bądź to genologicznym, bądź historycznoliterackim, do czego często prowadzone rozważania wręcz prowokują¹⁵.

Powojenne rozważania teoretyczne Stefanii Skwarczyńskiej¹⁶ wpisują się w żywą podówczas i prowadzoną nie bez kontekstu politycznego dyskusję nad istnieniem literatury katolickiej i jej wyróżnikami. To samo powiedzieć trzeba o pochodzących z tych lat szkicach Konrada Górskiego¹⁷, poszukującego w dziele literackim najistotniejszej i najgłębszej prawdy o człowieku i traktującego literaturę jako przestrzeń wartości światopoglądowo-moralnych¹⁸. Wspomnianą wyżej metodę kerygmatyczną Maciejewskiego również charakteryzuje swoista pragmatyka, określona w tym wypadku przez ukryty ewangelizacyjny cel, któremu *de facto* zostaje podporządkowane odczytywanie tekstu.

Zauważona w perspektywie ogólnoliteraturoznawczej marginalizacja rozważań nad sacrum wynika z kilku przyczyn, nie dających się sprowadzić do wspólnego mianownika. Mają one zarówno charakter zewnątrzliteracki – polityczny oraz socjologiczno-psychologiczny – jak i wewnętrzny, wynikający z redukcjonistycznego sposobu opisywania rzeczonych zagadnień przez samych uczonych parających się tą domeną badań. Do marginalizacji badań nad sacrum, jako domeny literaturoznawczej, przyczynia się również przeniesienie rozważań przez wielu znaczących

¹² Zmierzającej w stronę coraz szerszych ujęć o charakterze coraz bardziej ekumenicznym i kulturowym.

¹³ Owoce tych działań jest m.in. monumentalna bibliografia zatytułowana *Religia a literatura*, ukazująca się sukcesywnie i obejmująca najważniejsze publikacje, tak z zakresu literatury pięknej (z podziałem na poszczególne gatunki), jak i opracowania problemowe.

¹⁴ W tym zakresie zwracają uwagę dwie serie wydawnicze: wspomniana wyżej seria z witrażem oraz kilkutomowe dzieło powstałe w oparciu o projekt badawczy „Religijne Tradycje Literatury Polskiej”.

¹⁵ Wspomniane tomy z serii „Religijne Tradycje Literatury Polskiej”, choć opatrzone tytułami sugerującymi ujęcia ogólne, przekrojowe, syntetyzujące i odnoszące się do kolejnych epok, w praktyce zawierają artykuły skupione na zagadnieniach partykularnych, bądź przynoszą monograficzne opisy pojedynczych sylwetek pisarzy. I tak dla przykładu, tom *Religijny wymiar literatury polskiego romantyzmu* pod red. D. Zamaćńskiej i M. Maciejewskiego, TN KUL, Lublin 1995, przynosi szereg szczegółowych szkiców poświęconych różnym aspektom twórczości Mickiewicza (3 szkice), Słowackiego (2 szkice), Norwida (1 szkic) oraz trzy studia o romantycznej recepcji psalmu *Super flumina Babylonis*. Podobnie jest w pozostałych tomach serii.

¹⁶ Por. przyp. nr 1.

¹⁷ Zebrane w tomie tegoż, *Literatura i katolicyzm*, Wyd. KUL, Lublin 2004.

¹⁸ Zob. m.in. tegoż, *Poezja jako wyraz [w:] Rozważania teoretyczne*, Lublin 1984.

badaczy z płaszczyzny ergocentrycznej na płaszczyznę komunikacyjną¹⁹, bądź... ewangelizacyjną²⁰, co skutkuje niejasnością co do statusu sacrum, które przy tego rodzaju założeniach nie jest traktowane jako cecha samego tekstu.

Faktu tego nie zmieniają liczne ostatnio i niekiedy interesujące publikacje mieszczące się w polu literackiej sakrologii. Istotna przy okazji dla zobrazowania szkicowanego tu stanu badań oraz tendencji panujących w ich obrębie, wydaje się uwaga o zdecydowanej przewadze ilościowej rozpraw poświęconych poezji, przy znikomym zainteresowaniu gatunkami prozatorskimi i dramaturgicznymi²¹.

Najważniejsze najnowsze książki z zakresu badań nad sacrum: Stefana Sawickiego²² oraz Marii Jasińskiej-Wojtkowskiej²³, choć formułują postulaty badawcze odnoszące się do perspektywy ogólniejszej niż literacka sakrologia, czynią to w trybie pośrednim i niejako na marginesie zasadniczych spostrzeżeń, skoncentrowanych na zagadnieniach wewnątrzsakrologicznych i im podporządkowanych. To samo odnieść się daje do ważnych książek Wojciecha Gutowskiego, przynoszących ciekawe sugestie metodologiczne, których zakres ogranicza się jednakowoż do penetracji znaczeń sacrum/demonicum w konkretnym materiale literackim, najczęściej z okresu Młodej Polski²⁴, w mniejszym zakresie z literatury, zwłaszcza poezji, powojennej²⁵.

Innymi słowy, problematyka określona przez hasło wywoławcze sacrum w literaturze postrzegana bywa jako ta, której znaczenie jest ograniczone i partykularne, a szczegółowość podejmowanej przez wąskie grono specjalistów tematyki nie znajduje zastosowania ani dla ustaleń historycznoliterackich, ani – tym bardziej – dla aplikacji teoretyczno-metodologicznych.

Dowodnie świadczyć o tym może między innymi jeden z ostatnich numerów „Dekady Literackiej”²⁶, poświęcony namysłowi nad relacją katolicyzmu wobec literatury i specyfice obecności katolika w kulturze, numer skądinąd symptomatyczny dla sposobu opisywania styku literatury z religią i obrazujący mnogość

¹⁹ Zob. m.in. artykuł K. Dybciaka, *Literatura wobec religii. Izolacja czy przenikanie*, Znak 1977, r. 29, nr 11/12, s. 1359–1371, w którym proponuje się ujęcie sakralności tekstu jako wypadkowej intencji nadawcy, przeznaczenia dzieła oraz dyspozycji odbiorcy.

²⁰ Czego znamienne przykłady stanowią metoda kerygmaticzna Maciejewskiego.

²¹ Poza ważną książką A. Mazur, *Transcendencja realistów. Motywy metafizyczne w literaturze polskiej i niemieckiej II połowy XIX wieku*, Opole 2002, brak w literaturze przedmiotu syntetycznego opisu zagadnień sacrum oraz metafizyki w prozie, co odnosi się w szczególności do braku tego rodzaju rozpoznań w odniesieniu do prozy XX wieku. Istnieją, co prawda, książki monograficzne, poświęcone poszczególnym pisarzom (A. Sulikowskiego o Malewskiej i Szczepańskim, M. Ołdakowskiej-Kufłowej o Vincenzu, A. Rzymskiej o Brandstaetterze), nie zmienia to jednak rozpoznania o nieobecności opisowych ujęć przekrojowych.

²² Por. S. Sawicki, *Wartość, sacrum, Norwid*, t. II, TN KUL, Lublin 2008.

²³ Por. M. Jasińska-Wojtkowska, *Horyzonty literackiego sacrum*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2003.

²⁴ Por. W. Gutowski, *Mit. Eros. Sacrum*, wyd. Domini, Bydgoszcz 1999.

²⁵ Por. W. Gutowski, *Wśród szyfrów transcendencji*, op. cit.

²⁶ Por. „Dekada Literacka” 2007, nr 5/6 (225/226).

funkcjonujących na tym polu stereotypów i nieporozumień, wreszcie – uprzedzeń. Już samo wskrzeszanie anachronicznego pojęcia literatury katolickiej²⁷ czy operowanie nie istniejącym i kuriozalnym terminem poezja katolicka²⁸ uzmysławia istnienie silnego resentymentu i tym samym realnego zagrożenia polegającego na braku obiektywizmu, sprzężonego z brakiem wypracowanych jednolitych i spójnych narzędzi badawczych, o ignorancji w zakresie przedmiotu badań nie wspominając.

Te i inne zagrożenia wynikają nie tylko z zakorzenionego mocno w świadomości odbiorczej przekonania, któremu swego czasu trafnie dał wyraz T. Eliot²⁹ i do którego nawiązywał wielokrotnie w swych esejach C. Miłosz³⁰, przekonania mianowicie o drugorzędności literatury opatrzonej epitetem „religijna”, a tym bardziej – dookreślonej jako „katolicka”. Z drugiej strony, zagrożenie stanowi także tendencja do nieuprawnionej aneksji w pole znaczeń „sakralnego”, „religijnego” czy „metafizycznego” treści nie mających takiego charakteru, a dopisywanych niejako do dzieła, czy wpisywanych w nie, w drodze nadinterpretacyjnej gorliwości, o czym wielokrotnie pisał Stefan Sawicki³¹.

Obydwa wskazane wyżej niebezpieczeństwa, których skutki często spotkać można w praktyce badawczej, są – przynajmniej w pewnej mierze – konsekwencją braku właściwych rozróżnień terminologicznych, bałaganu pojęciowego i dowolności nazewnicznej, a także braku stosownych delimitacji i ustalenia zależności pomiędzy zjawiskami „metafizycznego”, „sakralnego”, „religijnego” i „duchowego” w literaturze³². Pierwszy zatem postulat badawczy, poprzedzający jakiegokolwiek inne projekty literaturoznawczych badań nad sacrum dotyczy bezwzględnej konieczności wypracowania jednoznacznej terminologii, respektującej rozgraniczenia znaczeniowe pomiędzy bliskimi sobie, lecz jednak odmiennymi semantycznie pojęciami: sacrum, metafizyczność, poezja/literatura religijna itp. Postulat drugi ma charakter ściśle metodologiczny i wiąże się z potrzebą uznania tekstowego charakteru sacrum literackiego, co otworzyłoby możliwość badania

²⁷ M.in. w otwierającej numer rozmowie redakcyjnej, prowadzonej przez Marka Kozickiego, Roberta Ostaszewskiego, Teresę Walas i Macieja Urbanowskiego, wskrzeszającej anachroniczne pojęcie „literatury katolickiej” i w szeregu propozycji dookreślających próbującej zbudować definicje pojęcia, m.in. w oparciu o deklarowany światopogląd autora lub adres czytelnicy.

²⁸ Por. prowokacyjny – bo chyba tylko w takich kategoriach można go odczytywać – artykuł P. Śliwińskiego zamieszczony w wyżej wskazanym numerze „Dekady”, a zatytułowany *Wiersze, które wiedzą*. Już sam tytuł owego tekstu ujawnia intencję dyskredytującą pewien typ dyskursu poetyckiego, o którym z góry zakłada się, że jest mało wartościowy – tak artystycznie, jak i intelektualnie. Pośrednio, przy okazji, ujawnia się też w powyższym tekście zdecydowanie negatywne wyobrażenie o intelektualnym wyposażeniu chrześcijaństwa.

²⁹ Por. T. S. Eliot, *Religia i literatura* [w:] tenże, *Szkice literackie*, IW PAX, Warszawa 1963, s. 109.

³⁰ M.in. w *Piesku przydrożnym*, a także w prywatnej korespondencji z Thomasem Mertonem.

³¹ Por. S. Sawicki, *Granice sakralnych interpretacji literatury* [w:] tenże, *Wartość, sacrum*, Norwid, TN KUL, Lublin 1994, t. 1, s. 105–133.

³² Na ten temat por. Z. Zarębianka, *Poezja wymiaru sanctum*, TN KUL, Lublin 1992.

przez pryzmat tej kategorii istotnych i omijanych dotąd w oglądzie epok ich cech zależnych tak od treści identyfikowanych w danym czasie z *sacrum*, używanych do ich wyrażania konwencji i gatunków literackich, wreszcie stopnia ich intensyfikacji w różnych prądach czy okresach. Projekt takich badań przedstawiłam swego czasu w rozprawie *Sacrum jako kategoria historycznoliteracka**, dla którego wstępnym założeniem jest hipoteza o powszechności występowania *sacrum* w literaturze wszystkich epok i wszystkich kultur. Założenie drugie akcentuje podwójność statusu kategorii *sacrum*, która odnosząc się do absolutu i tego, co uznane za transcendentne, sama posiada zawsze charakter historycznie i kulturowo zmienny. Uznanie *sacrum* za kategorię historycznoliteracką w sposób konieczny pociąga więc za sobą takie rozumienie pojęcia *sacrum*, które zakładałoby najszersze z możliwych jego znaczeń. Definicje nazbyt wąskie, redukujące znaczenie terminu do zagadnień *sensu stricto* religijnych, ujęć konfesyjnych i konkretnych zagadnień dogmatycznych, ograniczyłyby znacząco operatywność pojęcia dającego się w takim wąskim rozumieniu aplikować wyłącznie do tekstów pozostających w określonym kręgu kulturowo-religijnym, podczas gdy chodziłoby o zbudowanie takiej definicji, która byłaby na tyle ogólna, iż jej stosowalność mogłaby być uniwersalna i niezależna od konkretnych treści religijnych czy duchowych zawartych w opisywanym materiale badawczym. Wydaje się, iż tego rodzaju zastrzeżenie pozostaje bezwzględny warunkiem umożliwiającym w ogóle posługiwanie się *sacrum* jako kategorią historycznoliteracką.

Oznacza to zarazem potrzebę odejścia od koniecznego utożsamiania sakralnego z religijnym, choć, oczywiście, w konkretnych tekstach utożsamienie takie może mieć miejsce, a znaczenia sakralne mogą przybrać (i najczęściej przybierają) postać przeświadczeń związanych z daną religią. Niezależnie od tego faktu, sama jednak definicja, by mogła mieć zastosowanie uniwersalne, musi być na tyle ogólna, by możliwe było jej aplikowanie do zjawisk różnoimiennych, których wspólnym wyznacznikiem pozostaje odniesienie do tego, co uznane jest w danym systemie aksjologicznym za „sakralne”. Treściowy desygnat owej „sakralności” musiałby być każdorazowo przedmiotem dookreślenia i szczegółowego opisu, co, jak się wydaje, stanowić powinno przedmiot właściwych badań szczegółowych.

Rozumienie *sacrum*, by mogło okazać się użyteczne dla opisu procesu historycznoliterackiego, musiałoby uwzględniać również wspomnianą podwójność – stałości, absolutności i zmienności. Wydaje się, iż inspiracją dla takiej funkcjonalnej definicji mogłoby stanowić rozumienie poetyczności, tak jak ją definiuje M. Głowiński. Jeżeli zatem założyć hipotetycznie, iż nie istnieje dzieło literackie pozbawione takich czy innych, częstokroć negatywnych, odniesień do sfery *sacrum*, wolno pokusić się o przypuszczenie, iż samo *sacrum* uznać by można za pewną stałą jakość, występującą w dziele i tym samym za jeden istotnych wyznaczniki

* Por. Z. Zarębianka, *Sacrum jako kategoria historycznoliteracka* [w:] tejsze, *Czytanie sacrum*, Kraków–Rzym 2008, s. 11–18.

ków, pozwalających opisywać przebieg procesu historycznoliterackiego, charakter epoki oraz pojedynczych dzieł powstałych w danym okresie. W takim ujęciu o sacrum – od strony jego statusu – mówiłoby się analogicznie jak o poetyckości i uznać by je trzeba za jakość podobnego w pewnym sensie rodzaju. Jeśli o poetyckości pisał Michał Głowiński³³, iż jest samą istotą poezji, jej najgłębiej ukrytą ideą, to, jak sądzę, w podobnych terminach dałoby się także ujmować sacrum – jako specyficzną dla dzieła (nie tylko poetyckiego!) ideę, przejawiającą się w nim na różne sposoby w zależności od czasu historycznego.

Wymiar sacrum uznać by zatem należało za pewien istotny aspekt dzieła, którego istnienie warto byłoby uwzględniać w opisie jego specyfiki i analizach. Oznacza to, wyostrając nasze twierdzenia, możliwość potraktowania sacrum jako kategorii historycznoliterackiej, przy pomocy której dawałoby się opisywać niezmiernie ważny i, podkreślmy, stały, występujący obligatoryjnie, aspekt dzieła (oraz, w zależności od przekroju badań, charakter całej epoki). W taki sposób tak pojedyncze dzieło, jak i – przede wszystkim – większe całości typu okres czy prąd literacki uzyskiwałyby jeszcze jeden składnik dopełniający ich opis, którego uwzględnienie najprawdopodobniej wpływałoby – w mniejszym lub większym stopniu – na dotychczasowe ustalenia historyków literatury i przynajmniej do pewnego stopnia modyfikowałoby obraz poszczególnych okresów literackich. Większego uwzględnienia w badaniach domaga się także zjawisko zasadniczych przemian języka, w którym wymiar sacrum jest werbalizowany.

Czy oznacza to w konsekwencji postulat nowej historii literatury? Wydaje się, iż sformułowanie takie byłoby posunięte zbyt daleko. Chodzi raczej jedynie o weryfikację dotychczasowych ogłędów, przeprowadzoną z uwzględnieniem aspektu dotąd niemal całkowicie pomijanego w syntetycznych opracowaniach o profilu ogólnym, w których obecność wymiaru sacrum jako czynnika kształtującego charakter tak pojedynczych dzieł, jak i całych okresów literackich w ogóle nie była brana pod uwagę, wyjąwszy problematykę religijną średniowiecza i baroku, po trosze także romantyzmu. Tymczasem, można przypuścić, iż powszechna – jak powiedziano wyżej – obecność sacrum w tekście nie może być faktem obojętnym dla opisu kolejnych epok, a ustalenia dotyczące charakteru oraz sposobów komunikowania sacrum w tekście rzuciłyby sporo światła na model kultury oraz duchowych dążeń ludzi danego czasu, ich dynamikę oraz język, w jakim są one wyrażane. Wszystkie zaś wymienione elementy stanowią bez wątpienia istotne składniki decydujące zarówno o kształcie epoki, jak i literatury danego okresu.

Uwzględnienie kategorii sacrum w opisie procesu historycznoliterackiego pozwoliłoby więc uchwycić zarówno, co wydaje się niezmiernie istotne, przemiany treści identyfikowanych w danym czasie z pojęciem sacrum, i pod tym kątem odtworzyć różnice nie tylko w odniesieniach do zagadnień ostatecznych, ale i wskazać jeszcze jedną płaszczyznę przemian literackich i, więcej, ogólnokulturowych,

³³ Por. M. Głowiński, *Kanony poetyckości i style historyczne* [w:] tenże, *Style odbioru*, Kraków 1977, s. 190 i n.

których literatura jest zawsze czujnym sejsmografem i najwierniejszym odzwierciedleniem.

Pozostaje kwestią otwartą czy tak określone sacrum odnosi się wyłącznie do śledzenia zmian o charakterze ideowym, czy też przekłada się również na dające się uchwycić prawidłowości w zakresie przemian formalnych – gatunkowych i może przede wszystkim – językowych. Jakiegokolwiek rozstrzygnięcie w tym zakresie wymagałoby szeroko zakrojonych badań, które – jak sądzę – warto byłoby podjąć, tak z uwagi na korzyści dla literackiej sakrologii, jak i ze względów bardziej ogólnych, z uwagi na ewentualność, iż rezultaty tychże badań w znaczący sposób mogłyby wpłynąć na utrwalony w tradycji naukowej obraz literatury i charakter kształtujących ją przemian.

Rodzi się także pytanie o związek tak ujętej problematyki sacrum w procesie historycznoliterackim z klasyczną koncepcją Heinricha Wölfflina³⁴ o naprzemiennej wymienności epok o charakterze klasycznym i romantycznym, następującej cyklicznie w układzie sinusoidalnym. Na gruncie polskiego literaturoznawstwa koncepcję tę rozwinął Julian Krzyżanowski, aplikując ją do badań nad barokiem opisywanym jako epoka romantyczna³⁵.

Chodziłoby więc, po pierwsze, o stwierdzenie, czy istnieje jakakolwiek współbieżność obydwu koncepcji? Innymi słowy, czy charakter sacrum w poszczególnych epokach podlega również podobnym do opisanych przez Wölfflina sinusoidalnym przemianom o charakterze cyklicznym? A jeżeli tak, to jaki jest i czy w ogóle istnieje związek pomiędzy klasycznym bądź romantycznym typem epoki a przeważającym w tym czasie sposobem rozumienia sacrum, przypisywanymi mu właściwościami, językiem w jakim jest wyrażane oraz rodzajem odniesień doń podmiotu? Czy, i o ile, oraz pod jakimi warunkami, zasadna byłaby teza, o zależności charakteru sacrum od typu epoki? Czy dałoby się obronić przypuszczenie, iż w epokach romantycznych sacrum ujmowane byłoby bardziej w kategoriach mistycznych, w epokach zaś klasycznych opisywano by je przy pomocy aparatu pojęć tomistycznych, a zatem w sposób raczej rozumowy niż uczuciowy? Czy to sposób odczuwania i opisywania sacrum byłby czynnikiem określającym typ – klasyczny bądź romantyczny – epoki, czy też raczej – wiodące tendencje epoki wpływałyby w znaczący sposób na charakter sacrum ujawniającego się w tekstach kultury (chodzi bowiem, jak myślę, nie tylko o literaturę, choć na jej przykładzie staramy się przedstawić problem)? Na marginesie powstaje zresztą pytanie, czy i jak poszczególne epoki różnią się między sobą co do sposobu operowania pojęciem sacrum i czy w tym zakresie dałoby się zauważyć jakieś prawidłowości. Jest to zarazem pytanie o możliwość istnienia „kanonów sakralności”, na które składałyby się charakterystyczne dla danego czasu przeświadczenia dotyczące składników koniecznych „sakralnego”. Jak się wydaje, możliwość posłużenia się

³⁴ Por. H. Wölfflin, *Podstawowe pojęcia historii sztuki*, przekł. D. Hanulanka, Wrocław 1962.

³⁵ Por. J. Krzyżanowski, *Barok na tle prądów romantycznych*, „Przegląd Współczesny” 1937, nr 2, s. 75.

sacrum jako kategorią historycznoliteracką otwiera się zwłaszcza w polu „zmiennych” znaczeń sacrum, identyfikowanych jako takie odmiennie przez każdą epokę. Tu też pojawia się zadanie opracowania – na wzór kanonów poetyckości – czegoś, co nazwać by można wspomnianymi wyżej kanonami sakralności. One to nadają literaturze, jak można przypuszczać, specyficzne zabarwienie, więcej, specyficzną zawartość treściową identyfikowaną w danym czasie z pojęciem sacrum. Wolno sądzić, iż kanony takie byłyby zmienne w czasie, podobnie jak obowiązujące w danym momencie dziejów „kanony poetyckości”, i to właśnie one powinny być przedmiotem zainteresowania historyka literatury, uwzględniającego kategorię sacrum do opisu procesu historycznoliterackiego.

Inne jeszcze pytanie, powstające na marginesie koncepcji Wölfflina, dotyczy kwestii, mówiąc ogólnie, ilościowych. Nie jest to może najbardziej precyzyjne określenie, trudno jednak w tej chwili o trafniejsze wyrażenie dla zróżnicowanych zagadnień wiążących się, z jednej strony, z natężeniem występowania jakości sakralnych w tekście oraz, z drugiej strony, częstotliwością owego występowania. Są to, trzeba podkreślić, dwa odrębne problemy. Rozstrzygnięcie powyższych kwestii wymagałoby zatem z pewnością szeroko zakrojonych interdyscyplinarnych badań, prowadzonych na materiale literatur wszystkich epok z wykorzystaniem narzędzi właściwych dla poszczególnych dyscyplin i uwzględnieniem wiedzy z zakresu teorii kultury, dynamiki procesu dziejowego itp.

Możliwość ujmowania sacrum jako jednej z kategorii historycznoliterackich w sposób konieczny narzuca jednak, co sugerowano już we wstępnej części niniejszego wystąpienia, rozwiązanie wielu zagadnień o charakterze metodologicznym. Powtórzmy zatem: po pierwsze, należałoby w większym stopniu uznać sacrum za immanentną jakość samego tekstu, za cechę występującą (lub nie występującą!) w dziele, niezależnie od istotnych skądinąd, lecz przesuujących problem na inne tory, koncepcji sytuujących sakralność na linii komunikacji literackiej, socjologii, psychologii czy teologii literatury itp. Zabieg taki jawi się jako konieczność ze względu na przejrzystość postępowania badawczego, uzyskującego dzięki temu spójny aparat pojęciowy, zbudowany konsekwentnie na fundamencie literaturoznawstwa. W konsekwencji pozwalałoby to rozstrzygnąć toczący się od lat spór o przynależność badań nad sacrum w literaturze, przesądzając o ich prawomocnym osadzeniu w obrębie nauk o literaturze, przynajmniej gdy chodzi o wskazany wyżej profil problemowy. Konieczne jest też uczynienie zastrzeżenia, iż badaczka tekstu obowiązywać powinno zawsze podejście fenomenologiczne: obiektem opisu jest fenomen sacrum w tekście, nie zaś ontologiczny status sacrum jako przedmiotu metafizycznego. Badając sacrum w tekście, *de facto* więc orzekamy nie o sacrum jako takim, lecz o ludzkich wyobrażeniach na jego temat, wypowiadamy się nie o cechach sacrum samym w sobie, ale odtwarzamy wyobrażenia i koncepcje filozoficzne związane z tym, co wymyka się rozumowemu poznaniu. To zaś podlega rozwojowi i zmianom w czasie. Dodajmy więc na koniec, iż badania nad sacrum wpisują się zarazem w ogólniejsze rozważania o przekształcaniach wyobraźni artystycznej i także z tego powodu nie powinny być pomijane przez historyków literatury.

Zarysowany powyżej obszar problemów badawczych, ich ranga i rozległość wydaje się przekonywająco uzasadniać wyrażony w tym tekście postulat pilnego uznania sacrum za kategorię o charakterze historycznoliterackim, w którym to aspekcie, co trzeba z mocą podkreślić, nie wyczerpuje się bogactwo tej kategorii i otwieranych przez nią perspektyw. Perspektywa historycznoliteracka pozostawała jednak, jak dotąd, na marginesie badań literackiej sakrologii – ze szkoda, jak wolno wnosić – tak dla metodologicznej samoświadomości tejże sakrologii, jak i dla całościowego opisu procesu historycznoliterackiego i jego dynamiki.

Zofia Zarębianka

LITERARY CRITICISM ON THE SACRUM IN LITERATURE

Summary

This article brings a review of the main approaches to the problem of the sacrum in the Polish critical tradition. The fact that the sacrum is an interdisciplinary area of study has important methodological consequences. It has been regarded as a peculiar, fringe subject and treated accordingly, in a reductionist manner. Against this background, the article outlines a new approach which calls for a reappraisal of the sacrum within literary studies, and, more specifically, for acknowledging its status as one of the basic theoretical categories invoked in critical interpretations of individual works and whole literary epochs. The application of such an approach would no doubt alter in some respects our appreciation of the literature of individual epochs and the inner dynamics of literary history.